



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty: miesięcznie 5 mk. z odroczaniem do domu 5 k. bez odroczania kwartalnie 15 mk. Cena pojedynczego numeru 30 fenigów.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za wiersz pełnowygodny jednoszpaltowy na 1 kol. 2 kml. 100 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów. Ogłoszenia drobne po 20 fenigów; za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji: CZESTOCHOWA, ulica Panny Marii Nr. 22. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa 10 22

Teatr „ODEON“

Program od czwartku 19 do poniedziałku 23-go Czerwca.

Największa Sensacja Sezonu!
2-ga Serja słynnego obrazu

„Najukochańsza Żona Maharadży“

Przepiękny romans indyjski w 6-ciu aktach według dzieła LUIZY DROOP. Arcydzieło firmy „NORDISK“ w Kopenhadze.

OSOBY: Szer Sardar, Maharadza Baghalpuru GUNNAR TOLNAES — Gul, Maharani Baghalpuru, jego żona LILLY JACOBSEN — Sudraka, radza Kumar Baghalpuru, ich synek — Dewaputra, minister królewskiego dworu — Jundra, towarzyszką królowej — Tumai, powiernik ministra Dewaputry — Suyavata, mędrzec i kapłan indyjski — Armin Robert, radca finansowy dworu i rezydent jednego z państw europejskich.

Ze względu na wartość artystyczną obrazu—Wejście dla młodzieży dozwolone.

Pomimo nadzwyczaj kosztownej dzierżawy obrazu **CENY MIEJSC ZWYKŁE.**

Pod grozą kłeski.

Kto umie patrzeć, ten z łatwością patrzy na łączność, jaka istnieje we wzrastaniu anarchii w kraju naszym (we Francji), a momentem decydującym podpisania traktatu pokojowego mającego znaczną Niemcy z dominującego w Europie stanowiska.

Niemcy wojnę przegrali; odrębną walkę rokowały im w dalszych zapachach rozgrom ostateczny, na który decydujący wpływ wywierała z jednej strony potężna siła materialna, z drugiej zaś strony respektowanie w dalszym do powalenia przeciwnika.

Dopóki Niemcy walczyli, walka absorbowala na tyle entente, że w rozprawie borykania się zapomniano o interesach poszczególnych mocarstw. Przeciwnik został powalony, zepchnięty z dominującego stanowiska i w tejże chwili pozostawia się rozdawkę w formie zwycięskich sojuszników.

Traktat pokojowy z Niemcami to było, na którym szczerze rece dyplomatów przegranych nakreślił egolistycznie za spokojenie potrzeb, ambicji i korzyści wielkich mocarstw do niedawna szczytów sojuszników.

Nie kładmy się, to nie chodzi o Polskę, Czechy, Danię lub Belgję. Sprawa państw-malych lub powstających z udzieli niewoli, to tylko argumenty przy pomocy których realizują się swoje plany.

Rozbieżność interesów Anglii i Francji nakazuje im rozsądnie ująć sprawę każdego zagadnienia.

Francja pragnie ostatecznego powalenia Niemiec, jeżeli zaś to w obecnej chwili jest niemożliwym, takiego układu sił w Europie, któryby zabez-

pieczył jej bezpieczeństwo przed odwetową wojną niemiecką.

I oto konieczność dziejowa, która stwarza z Francji dla Polski wiernego sprzymierzeńca, wiernego sojusznika, domagającego się szerszego, aby Polska powstała silna, zespólna, mająca warunki odrodzenia, będąca istotnym czynnikiem w życiu politycznym narodów.

Francja pragnie mieć zapewniony spokój, potrzebny jej dla wygotowania krwawych rat, wywołanych przez wojnę i dlatego potrzebny jej jest silny sojusznik.

Wszystko to prawda, ale aby zwyciężyć istotnie przeciwnika, trzeba mieć w sobie warunki owego zwycięstwa. Moc wewnętrzna, polegająca na jednolitym wywiązaniu całego narodu, wytrzymałość i ciężkość na długie i trudne godziny oczekiwań i walk zwaśnych, godziwych walk z wrogiem są warunkami bez których nie ma zwycięstwa.

Odpowiedź i wywiązanie narodu, to czynnik, który może być siłą dla osiągnięcia wielkich celów, nie zawsze dobrze zrozumianych i ocenianych przez całe społeczeństwo. Żyć w jej imię, jest siłą, która we Francji, grająca wspaniałym jej w odmiat anarchii, przycięsna przez upiorną rękę, staje się jej niebezpiecznym, groźnym i jej walce na wyjątkowo przegraniem Francji. Jej zaś kłeska, będzie równoznaczna kłeską naszą.

Cnoty wytrwałości poza Panną skiem nie posiadało nasze społeczeństwo, dlatego wrogie czynności podjęte do zniszczenia naszego życia nasze w miastach i na wsi mają obersne pole do rozwoju. Klęczy w miastach, lepowictwo i sprężyność, bolszewizm i leninizm, paskarstwo i legolizm

manja strajków, zrywających się raz po raz na wsi i w fabrykach, to wszystko składa się na rozwój naczelny dla wrogiej fali germańskiej, że panowania jej przyjdzie jeszcze goźdźna, i że zleniwiona przez nią Polska nie powstanie w rozmiarach dla niej niedogodnych. D. S.

Nie czelnik państwa o bolszewizmie.

W drugiej swojej korespondencji z Warszawy p. R. bert Vancher pisuje o bolszewizmie, która prowadziła z naczelnikiem państwa. Rozmowa dotyczyła bolszewizmu, zamieszczony ją w strzeszczeliu:

„Zdaleka — mówił Pilsudski — bolszewizm wydaje się ubogiemu i nieświątecznemu nadejście lepszego życia i sensu socjalna. Nie obawiam się tego z res. Nasi komunisty są zbyt słabi, spodziewali się pomocy z zagranicą. Odebrali nasz ostatni atak odrzucił bolszewików rozsypanych o 100 km. ku północy. Nasi socjaliści na socjalistami, ale są zaciętymi Polakami i nie w siebie nie mają między-narodowości Żydów rosyjskich; którzy są przy odłamki rządu bolszewickiego. Polska jest wrota, a rząd tak szorstki, że sprawy socjalne idą na drugi plan. Jesteśmy obecnie upojeni wolnością! Całymi pierściami oddychamy naszymi odzyskanymi prawami myślaro o przybytych latach ciemności. Oto dlatego niema u nas bolszewizmu. Z drugiej strony, największy agitatorzy komunistów to są żydzi, dlatego też nie wywierają takiego wpływu, któregoby można się było obawiać, gdyby agitatorzy byli prawdziwymi Polakami.“

„Czas nam upływał — mówił dalej generał — na walce z obcym

Dr. PURSKI powrócił.

uciskiem, z germanizacją naszych prowincji i nie mogliśmy sobie pozwolić na pracę nad postępowym społecznym lub nad dobrobytem proletariatu. Miewamy jeszcze nieraz w Polsce idee feudalne. Ten feudalizm jest dziś niedopuszczalny. Robotnicy i chłopcy nie chcą już znosić niewoli w pełni XX wieku. Kiedy przeprowadzamy reformę społeczną, nasi przeciwnicy brzyczą: To bolszewizm! to nie jest bolszewizm, to nie jest nawet socjalizm — to demokracja. Spróbujemy poprosu przetrwać Polskę XVIII wieku do wieku XX. Trzeba było przeszkoczyć jeden wiek i to była przyczyna wielu trudności i przykrości wszelkiego rodzaju, ponieważ skok był nie lada. Mówiono mi, że skok był za wysoki i za daleki. Ale on był potrzebny, ponieważ trzeba było dać narodowi trochę więcej sprawidliwości społecznej.

Jesteśmy bardzo daleko od bolszewizmu. Nie rozumiem jak mogą być w Europie socjaliści, którzy mu spryskają. Będą-bolszewicki jest zaprzeczeniem idei socjalistycznej, Bolszewizm jest czynnikiem najbardziej kompromitującym dla socjalizmu. W obecnej chwili w kołach, które wysyłamy na północ, nieważność chłopów i ogólnie ludności do bolszewików ma w sobie coś przerażającego.

W ciągu 4 miesięcy komunistów wywołali w Wilnie zupełnie spustoszenie. To nie są ludzie cywilizowani, ale dzicy, spragnieni krwi, rabojsza. Od chwili, gd, ujeli w swe ręce

władzę, w ciągu 5 dni wydali przeszło tysiąc dekretów. Niepodobna w ciągu kilku dni zmienić całe życie ekonomiczne i społeczne narodów. Nie słuchano więc tych niealiozowych rozkazów, nieraz przez to, że o nich nie wiadano — a wówczas zaczęli działać terror, aby zwiolitować wszystko siłą. Produkcja wszędzie prężnie czy później ustąpiła, wywołując zupełną ruinę wszelkiego przemysłu. Lenin, który chciał odrodzić społeczeństwo, nie potrafił zrobić nic innego, jak wszędzie wywołać stan rzeczy bliski śmierci. Jeżeli po wszystkich cierpieniach, zadanych ludności litewskiej przez komisarzy ludowych istnieją tam jeszcze mieszkańcy, to tylko dlatego, że ożłowiek jest zwierzęciem bardzo odpornym, które kurczowo trzyma się życia.

General Piłsudski — pisze publicysta — jest pewny, że żaden poważny socjalista nie będzie już miał ochoty bronić teorii Lenina, jeżeli zobaczy w miastach wywołanych przez Polaków, ile nędzy i spustoszeń wszelkiego rodzaju dokonał zbrodniczy szal bolszewików.

List Paderewskiego do Wilsona.

Pan Prezydent Ministrów wysłał następujące pismo do p. Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W Paryżu, 31 maja 1919 r.

Panie Prezydencie!

Doszedł mi sprawozdanie o mityngach w Stanach Zjednoczonych, które się odbyły celem zaproszenia przeciwno traktowaniu żydów w Polsce. Raporty, które służyły za podstawę do tych protestów, dalekie są od prawdy.

Rząd Polski miał już niejednokrotnie sposobność zaznaczyć swoje szerokie i tolerancyjne poglądy na sprawę ludności żydowskiej. Mójmy już nieraz dowiedli, że nie prowadzimy antyżydowskiej polityki.

Wojna wywołała rasowe konflikty we wszystkich krajach, nie wyłączając Polski. W następstwie tego zaszły w niektórych częściach naszego kraju ubolewania godne wydarzenia, które jednakowoż są tylko miejscowymi wykrecozeniami — jeżeli je porównamy z szkodliwą rzeką żydowskiej ludności w niektórych częściach Rosji. W przeważnej ilości wypadków wywołujące zachowanie się części ludności żydowskiej było powodem tych wydarzeń w Polsce. Niezłozone artykuły, pojawiające się w dziennikach mają także wybitnie wyszywający charakter i podburzają opinię publiczną pogłębiając ostatecznie wszystkie nieporozumienia.

Wykrecozenia, które się wydarzyły w Polsce, zostały surowo potępione przez Rząd i Naród.

Wyrażałamby się przeto krzywdę zarówno Rządowi jak i Narodowi gdy by się dalo wierze rozszerzonym tendencyjnie poglądom.

Udaje się do Pana, Panie Prezydencie, a proszę o położenie kresu tej niegodnej agitacji przez wysłanie specjalnej Misji do Polski, celem zbadania istotnego błędności i zdania o nim raportu, rozpraszając tym samym oskarżenia, z powodu których cierpi moja ojczyzna.

Polska tradycja świeciła zawsze enotą tolerancji, nawet w czasach, gdy cnota ta nieznana jeszcze była w innych krajach.

Mój naród uważa przeto że rzecz pierwszorzędnej konieczności, ażeby bezstronnie świadectwo sprawiedliwych mętów znieważało to oskarżenie.

Mam zaszczyt pozostać... etc.
Paderewski.

Towary z Francji i Szwajcarii.

Urząd walki z lichwą i spekulacją ogłosił następujący komunikat:

Nawiązanie stosunków handlowych z zagranicą, przybrało w ostatnich kilku tygodniach realne kształty. Do Warszawy — z inoizy przywatają — przybyły dwa transpor-

Teatr „POLONIA“ w Częstochowie.
w Piątek, dn. 20-go i w Sobotę, dn. 21-go Czerwca r. b.
TYLKO DWA WIECZORY
Romualda Gierasieńskiego
znakomitego monologisty teatrów warszawskich „Czarny kot“, „Miraż“ i „Argus“
oraz MILI KAMINSKIEJ (tańce), MARJI HORSKIEJ (śpiew), ALFONSA FORTWILLA (piosenki). Akompaniują prof. WIKTOR KRUPINSKI.
Początek o godz. 8 i pół wiecz. Bilety, w cukierni W-go Działach.

Dachówkę i Cegłę Ceramicznej Fabryki „Odroważ“
poleca: **Biuo Techniczne**
Inż. W. Kukliński i K. Deloff.
Częstochowa, ul. Dojazd № 9, telef. № 80.

w z rozmaitemi towarami, a mianowicie 29 wagonów z Francji, 31 wagonów ze Szwajcarii.

Transporty te były w drodze eskortowane przez specjalne pogotowie wojskowe, złożone z żołnierzy francuskich i szwajcarskich. Rzem z towarami przyjechali przedstawiciele odnośnych firm zagranicznych i sztab urzędniczy.

Z chwilą otrzymania wiadomości o przybyciu pierwszego transportu do Warszawy, urząd walki z lichwą i spekulacją porozumiał się z ministrami: przemysłu i handlu, spraw zagranicznych i sprawozdani w sprawie rozdziału i sprzedaży towarów, w szczególności dla powzięcia postanowień, zmierzających ku zapobieżeniu spekulacji i pobieraniu nadmiernych cen w sprzedaży detalicznej.

Część towarów otrzyma rząd dla własnych potrzeb i tak ministerjum przemysłu i handlu (metale i inne surowce), ministerjum zdrowia (materjały apteczne i t. p.), ministerjum sprawozdani (tylności, tkaniny i t. d.). Na drugim miejscu uwzględnione są kooperatywy spożywcze, dalej idąc kooperatywy kupieckie, a dopiero reszta dopuszczona jest do zbytu z wolnej ręki.

Urząd walki z lichwą i spekulacją zorganizował kontrolę w celu ograniczenia zysku obu konsorcjów

importujących i jednocześnie zastosował środki, aby towary, przetranszozony do sprzedaży warszawskim kupcom detaliczonym, dostali się do rąk szerszej publiczności z wyłączeniem spekulantów. Nadto szafowano się w miarę możności środki w celu niedopuszczenia do dowolnych zysków kupca.

Ze stanowiska praktycznego, sam fakt napływu towarów powinien wywołać współzawodnictwo szlarnicznych importerów i tutejszych sprzedawców, co tylko dodatkowo wpłynęło na obniżenie cen towarów na naszym rynku wogóle.

Co się tyczy czekolady, która, zjawiały się wraz z obu transportami w większej ilości w Warszawie, data już powód do różnych skarg i zażądań, urząd wyjaśnia, że zarządzenia jego mogą być stosowane jedynie do przedmiotów, będących w sprzedaży na rynku. Dlatego też, nie wdają się w ocenę polemiki, tzn. ojej się od kilku dni drogą ogłoszeń w prasie przez dwie zwalozające się grupy konkurencyjne, urząd komunikuje, że ze swej strony poczynili zarządzenia, aby czekolada, która już przybyła do Warszawy, była sprzedawana w stosunku do ceny fakturowanej zagranicą importera z uwzględnieniem dopuszczalnego zysku detalicznego.

Niemcy otrzymali wyrok

w poniedziałek wieczorem.

Wiedeń, 17 czerwca. Z Berlina donoszą, że w Wersalu nadeszła telegraficzna wiadomość, iż w poniedziałek wieczorem wroczyła koalicyjna delegacja niemieckiej odpowiedzi na jej kontrproponycje. O godz. 10 wieczorem odejchali hrabia Broekdorff-Bantsau z częścią delegacji niemieckiej do Berlina. W Wersalu zostało jeszcze około 100 delegatów niemieckich.

Koalicyja w odpowiedzi poczyniła Niemcom tylko niesznaczne koncesje. Co do Polski, to między innymi postanowienie w sprawie Prus wschodnich, Gdańska i Kłajpedy pozostały niezmienione. Odrzucono kontrproponycje niemieckie co do Alzacji, Lo-

taryngi i Belgji, tak samo co do niemieckich koloalji.

Odpowiedź wroczone hrabiemu Broekdorffowi o godzinie 6 i pół wieczorem bez żadnej ceremonji, 5-dniowy termin dla odpowiedzi niemieckiej (wraz z 8-dniowym terminem dla wypowiedzenia rozejmu) upływa w sobotę 21 b. m. wieczorem.

Jeżeli Niemcy zgodzą się na zmieniony traktat, to rozrysyt podpięcie pokoju nastąpi w poniedziałek lub wtorek w galerji Inztranzji w Wersalu w obecności wszystkich państw koalicyji i jej sprzymierzeńców.

Co się stanie po odmowie Niemiec.

Polacy i czesi wkroczą na Górny Śląsk.

Lugduz. Jeżeli Niemcy nie podpiszą traktatu, armja belgijska, składająca się z 6 dywizji, wyruszy w stronę swej sille.

Na prawym skrzydle znajdować się będzie armja angielska.

Pierwszego dnia anglijcy zajmą Essen, później Wladan i Minster, a wojska belgijskie wkroczą na cały obszar wschodni.

Armja francuska ruszy przez Kolonycję i Moguncję na Frankfurt i zajmie całą przetrzecz aż do granicy czeskiej.

Marz ten odhędnie się w przeciagu 10 dni.

W ten sposób nastąpi połączenie się wojsk koalicyjnych bezpośrednio z armją czeską i południowe Niemcy będą odcięte od Prus.

Równocześnie wojska polskie i czeskie wkroczą na Górny Śląsk.

Tak, wobec utraty zagłębia westfalskiego i Śląska, Niemcom oczekują ruina w krótkim czasie. Fakt, że Niemcy floty już nie posiadają, ułatwi ustanowienie całkowitej blokady wszystkich portów niemieckich. W ten sposób Niemcy będą bardzo szybko sparalizowane.

Zmiana warunków pokojowych.

Wiedeń, B. Kor. donosi z Lyonu. Amerykańskie kole informują, że postanowienie traktatu pokojowego, wedle którego zagłębie Saary miało być po 15 latach przypaść Francji, gdyby Niemcy nie były w możności wykupienia tamtejszych kopali węgla, zostało przy rewizji traktatu zaniechane.

Jedną z najważniejszych zmian pierwotnego traktatu pokoju stanowi postanowienie, że suma, którą Niemcy będą musieli zapłacić, jako zadość na całe odszkodowanie, określono na 100 miliardów marek w złocie, co równa się 125 miliardom franków. Termin spłaty nie uległ zmianie.

Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogiem mi zwiłkom córki mej

ś. † p.
Janiny Cianciarówny

Sz. Duchowieństwo z Rakowa, młodzieży, która na barkach swych niiosa drogę mi zwiłki i koleżankom, składa serdeczne „Bóg zapłać“.

Matka z rozżalą.

Z WIDOWNI WYDARZEN.

Sobota dniem krytycznym dla Niemiec.

Paryż.—Marszałek Foch odbył konferencję z głównodowodzącym amerykańskim gen. Pershingem i głównodowodzącym angielskim gen. Robertsem. Na konferencji tej uspełniono wszystkie przygotowania. Jeżeli Niemcy nie przyjmą warunków ententy, wkroczenie do Niemiec rozpocznie się w sobotę w południe. Wojska angielskie zajmą natychmiast Essen poddasz, gdy armja francuska i amerykańska posuną się naprzód o 80 km w głąb Niemiec. Równocześnie lotniczy ententy rozpoznają bombardowanie całego następnego terytorjum niemieckiego.

Koniec strajku w Paryżu.

Paryż. Strajkujący robotnicy środków lokomocji zasprobowali rezultaty konferencji swoich przedstawicieli z Clemenceau i postanowili stanąć do pracy w poniedziałek.

Niemcy mają 48 godzin czasu do namysłu.

Paryż. „Petit Journal“ pisze, że niemiecom pozostało właściwie tylko 48 godzin do zdecydowania się na odpowiedź. Po upływie tego terminu nastąpi wyznaczone 8 dni na wypowiedzenie rozejmu.

Jeżeli delegacja niemiecka nie da odpowiedzi, że zgadza się definitywnie na przyjęcie traktatu, to rozejm zostanie automatycznie przerwany i rozpocznie się natychmiast operacje wojenne.

Groźby niemieckie.

Nauen. Komisarz rządowy Winnig wydał odezwę, w której powiędziano, że ludność niemieckich kresów wschodnich może polegać na rządzie. Rząd terazalnie nie zgodzi się na pokój, któryby miał wywodzić prowincje wschodnie pod obce panowanie. Rząd postanowił zbrojnie wystąpić przeciw polakom, ażeby nie pozwolili im na zajęcie kresów wschodnich. Jeżeliby rząd obywateli powodu odrzucenia pokoju obalono i zastąpiono ludźmi, którzyby byli gotowi do podpisania pokoju, to i wówczas Niemcy nie poddadzą się takiej decyzji co do wschodu.

Czarnogóra przeciw Serbji.

Wiedeń. Rząd czarnogórski wystosował ostrą notę do konferencji pokojowej z żądaniem opuszczenia przez Serbów Czarnogóry i dopuszczenia reprezentantów czarnogórskich na konferencje pokojową.

Ofensywa litawska.

Warszawa. „Kurjer Polski“ drukuje komunikaty sztabu litewskiego, z których wynika, że ofensywa wojska litewskiego rozwija się w kierunku na Dynaburg. Wojska litewskie zajęły w swoim pochodzie kilmsiejowości.

Clemenceau wezwał Czechów i madszarów do zaprzestania walki.

Praga. Z Paryża donoszą, że Clemenceau poraz drugi wezwał Czechów i madszarów do zaprzestania walki i do cofnięcia się na oznaczone linje demarkacyjne.

Zamach na koleje żelazne.

Od kilkunastu dni jakaś niewiadoma ręka urządza systematycznie zamachy na koleje żelazne i mosty na Górny Śląsk. I tak uszkodzono mosty w okolicy Sawozzy pod Olesnem, w Marklowicach pod B. ciborzem, koło Kośla, pod Opolem, Krywą Górą oraz paru innych miejscowościach.

Mosty uszkodzone i tory naprawiają szybko saperzy wojskowi. Obecnie wszystkie obiekty wojskowe kolejowe strzeżone są przez siły oddziału „Grenzschutzu“ i oddziału „Reichwehr“.

Niemieckie pisma w sposób bezczelny wskazują na Polaków jako sprawców zamachów przyrusem w mianują nawet ks. proboszcza Kulekę z Wysokiej pod Olesnem, jako ich zaradcę. Ks. Kucuzin tłumaczy ostentacyjnie w więzieniu, poczem wyje-

na granie, to też donuczenie
 nie mielekich są najnikczemniej-
 szymi podłoża. Tymczasem jest to
 prawdopodobnie robota Spartakow-
 w, którzy chcą wywołać dalszy
 ruch na Górnym Śląsku.

**Odbudowa kościołów
 we Francji.**
 Nowy Jork. Katołicy z Nowego Jorku
 wystąpili do zbierania sumy 500.000 do-
 łarów, która ma być przeznaczona na od-
 budowę kościołów, zrujnowanych we Fran-
 cji. Istnieje projekt podniesienia tej sumy
 do 5 milionów, w celu całkowitego prze-
 prowadzenia zamierzonej odbudowy.

**Dnia 24 b. m. wraca
 Paderawski.**
 Warszawa. „Kurier Polski” donosi, że
 premier Paderawski powrócił z Paryża do
 Warszawy około 25 bm. w towarzystwie
 kilku członków Komitetu Narodowego.

**Obrzymi pożar
 w Warszawie.**

Komunikują nam drogą telefoniczną z
 Warszawy, iż wczoraj zrana wybuchł ol-
 trymny pożar w gmachu hotelu „Polonia”
 w Warszawie. Pomimo energicznej obrony
 straży ogniowej plomienie objęły znaczą-
 cą część budynku, szerząc się z przerażającą
 szybkością.
 Straży wyrządzone przez pożar wyno-
 szą miliony marek.

**Straszne okrucieństwa
 rusinów.**

Kraków, 17/6. Osoby przybyłe z no-
 wsoskiej przez ukraińców okolic opowia-
 ją wstrząsające szczegóły o morder-
 stwach i barbarzyństwie ukraińskim. Lu-
 dność polską gnębia i mordują w Bucza-
 cu, Jasiłowcu, Czortkowie, Hasiatynie i
 Tarnopolu.
 Ukraińcy nie szepczą również ludności
 żydowskiej a nawet ukraińskiej. Wszędzie
 abują i mordują.

**Pod Tarnopolem wymordowali
 prawie całą ludność miasteczka Mi-
 linieca.**

**Ukraińcy zajęli Czortków i
 Tarnopol?**

„Kurier Lwowski, pod tytułem
 „Prawda o Czortkowie” zamieszcza
 następujące wiadomości.

Dnia 6 bm. weszły do Czortkowa
 wojska polskie. Młodzież rzuciła się
 do broni i opanaowała miasto, wy-
 znosząc pładniny rabusiów. Po
 południu bateria ukryta na górze o-
 porzyła silny ogień na miasto. Dnia
 7 bm. ogień ten wzmógł się do nie-
 stychanej sily. Szóstą baterią było w
 deszczowe miasto, bombardując ko-
 ściółki i wiele domów. W południe za-
 atakowali Ukraińcy Czortków od stro-
 ny Wygnanki górnej. Miasto wpadło
 do rąk powrotom w ręce ukraińskie.
 Wśród ludności zaszła się panika i
 ucieczka. Trzeba uwzględnić, że na
 całym odcinku między Zbruczem a
 Ostrem zebrały się resztki armii
 ukraińskiej w rozpaczeniem potęż-
 nym, bo ani bolszewicy, ani bolsze-
 wicy, ani rumuni przepuścili ich nie
 chcieli.

Podobne wiadomości przynosi
 również z Czortkowa „Gazeta Co-
 dzienna” podając, że wedle zeznań
 uchodźców, mieli Ukraińcy wymor-
 dować po powrocie około 60 Pol-
 aków.

Ta alarmująca wieść była żywo
 komentowana w kołach sejmowych
 w Warszawie z tem jeszcze, że nie
 tylko Czortków, ale i Tarnopol zo-
 stał zajęty.

Natomiast osoby, które dziś przy-
 były do Krakowa, opowiadają, że
 ludność polska od piątku zrana po-
 częła masowo pledochę i wozami u-
 ciekła z Tarnopola. Wobec tego
 wiadomość o rzekł nie odpowiada
 rzeczywistości.

Jak slychać, na front tarnopolski
 stał się w sobotę generalny Iwaszkie-
 wicz.

Z tych relacji widać, że wiado-
 mosci te należy przyjąć z pewnym
 zastrzeżeniem, co jednakże nie u-
 chyła sytuacji pod Tarnopolem jako
 sytuacji — chwilowo przynajmniej —
 poważnej.

Nowa zbrodnia bolszewików.

Osoby świeżo przybyłe z zakordo-
 nu bolszewickiego podają wstrząsa-
 jącą do głębi wiadomość o nowej
 zbrodni bolszewików popełnionej na
 bezbronnym Polakach.
 Pławiący się we krwi ofiar „bo-
 jawale wojniści” wystrzelali nie-
 omal doszczętnie przybyłą na odel
 nek Baranowicz w celu przedostania

się do kraju grupę uchodźców z gła-
 bi Rosji, liczącą około 1500 osób. O-
 cale tylko ci, którzy przy pier-
 wszych salwach rzucili się na zie-
 mie udając zabitych, a następnie pod
 osłoną nocy przekradli się do pla-
 cówek polskich.

Wiadomość o zbrodni wywołała
 wśród uchodźców, zamieszkających
 Mińsk, wrazenie piorunujące. Pozo-
 stawieni tam na laso lozu redacy
 nasi wobec rozpaścielonych stosun-
 ków na miejscu i malej nadziei na
 ich rychłe polepszenie z utęsknie-
 niem najwyższem oczekują chwili,
 kiedy ofensywa nasza na wschodzie
 wyzwoli ich z kajdan bolszewików,
 zanim ci zdążą wszystkich wymor-
 dować.

A teraz godał się zapytać, co-
 wobec tej nowej niesłychanej zbrodni
 powiedzą tutejsi komuniści na usu-
 gach rządów rosyjskich i tutejsi ży-
 dzi na usługach bolszewików.

Przejął wojska gen. Hallera
 Kraków. Dziś na Błoniach kra-
 kowskich odbyła się rewja wojsk
 gen. Hallera. W rewji wziął udział
 cały sztab z gen. Hallerem na czele
 i oficerowie sztabowi francuscy. Od-
 były się naprzód cwołosenie batalio-
 nu piechoty, potem szarża konnicy
 i wjazd artylerji na pozycje. Po
 ówczesności generał Haller po środku
 swego wojska wygłosił przemówie-
 nie. Żołnierze odśpiewali „Roię” Ko-
 nopiekiej, poczem przy dźwiękach
 „Warszawianki” odbyła się defilada
 przed generałem Hallerem i sztabem.
 Wspaniała postawa, wojska jego do
 skonałe uzbrojenie i wykwapowanie
 bojowe wzbudzają podziw publicz-
 ności.

Rozejm polsko-ukraiński?

Kraków, 17/6. Kłakarska „Gazeta”
 w dodatku nadzwyczajnym, opubli-
 kowanym dziś o godz. 5 po południu
 donosi: „Między dowództwem pol-
 skim a ukraińskim we Lwowie dzia-
 szto dziś w południe do zawieszenia

Niemcy szukają się do wojny.

Jak donosi korespondent „Chicago Tri-
 bune” z Berlina, do stolicy Niemiec napły-
 wają wciąż nowe oddziały wojska. Komen-
 dant wojskowy Berlina, Lutwitz, ogłasza
 w dziennikach wezwanie do żołnierzy, aby
 byli wierni rządowi „w dniach ciemnych,
 które nadchodzą”.

Konsulat polski opuści Berlin.

Wiedeń, 16/6. Pisma wiedeńskie do-
 noszą z Berlina, że jak slychać
 koalicyjny generał Dupont
 w Spa wezwał urzędników
 polskiego konsulat w Berlinie,
 żeby opuścili stolicę.

Rząd niemiecki w sprawie armji gen. Hallera.

Berlin. Minister Erzberger wysto-
 sował do generała Duponta nową
 obszerną notę, w sprawie ewentual-
 nego użycia armji gen. Hallera prze-
 ciw Niemcom, co faktystów wpro-
 wadza w szal wściekłości. — Erzber-
 ger skazywał się w nocie na następu-
 jące fakty:

1. Polska znajduje się na wojen-
 nej stopie z Niemcami, a zatem na
 prawo użyć armji Hallera przeciw
 Niemcom.
2. Poeciagi, które przywiezły żel-
 nierzy Hallera, więcej z pozostaniem
 przez Niemcy już nie wracają.
3. Hallerzyków wysyła się w
 Polsce na granicę niemiecką, a roz-
 ksz do ataku na Niemców ma na-
 stąpić w dniach najbliższych.

Co się dzieje na Górnym Śląsku?

Katowice. — W powiecie oleśnickim
 (Rosenberg) panują od dłuższego już
 czasu straszne stosunki. Zoldactwo
 z „Grenzschutz” i „Reichswehr” roz-
 lokowane po wsiach dopuszczają się
 obydnych zbrodni na bezbronnym lu-
 dności polskiej, którą masowo aresztu-
 je i okrada przy tej sposobności z jej
 mienia.

Między innymi w pow. oleśnickim
 został aresztowany działy pracownik
 polski, robotnik Wenger. Pułki pie-
 choty Nr. 62 i 154 odbywają formal-
 ne polowania (!) po wsiach i aresztu-
 ją „podejrzanych”. W Ziemiakowicach
 gdzie żołnierze niemieccy przybyli
 na samochodach, ludność doprowa-
 dzona do rozpaczy, chwylała za bronią
 i ogniem silnym przywitała przyby-

Odjeżdżającego generała Hallera
 zeganu entuzjastycznymi okrzykami
 przemierzującymi zaś wojska okla-
 skiwano. Były również okrzyki i o-
 klaski na cześć oficerów francuskich.

**Na co sobie pozwalają
 Niemcy w Cieszyźnie.**

Cieszyń. Wychodzący w Cieszy-
 nie „Deutsches Volksblatt” w nr. z 15
 czerwca ogłasza artykuł z okazji
 pobytu generała Hallera na Śląsku,
 zpiąc przytem z generalieji Hal-
 lera.

Dziennik ten obraża wprost armję
 hallerowską, stwierdząc, że hallerzycy
 odznaczili się dotąd głównie w
 Częstochowie, Warszawie i Krako-
 wie, podrażniając insynuacje zbyt wy-
 rznie co do oszozerstwa, rzucające
 przez żydów z okazji zajęć ulic-
 znych.

Dziennik ten prosi Boga, aby u-
 chronił Cieszyń od takiego wojska.

Artykuł jest niepodpisany.
 Odpowiedziałam redaktorem pi-
 sma jest renegat Eugenjusz Zie-
 liński.

Ten sam numer zamieszcza je-
 szcze kilka wycieczek antypol-
 skich.

**Wykrycie składu amunicji
 w Sosnowcu.**

W „Sieleckiej Republice”, gnieździe
 komunistów Zagłębia, u delegata rad
 robotniczych komunisty „Schmidta
 polieja wykryła w komórze pod w-
 gniem: 30 bomb, 18 karabinów, 7 bra-
 nungów, 13 szabel. Komuniści w
 Zagłębiu oszuwają, zwracając oczy
 stroną Niemiec. Schmidta aresztu-
 wano. Śledztwo w toku.

**Na podstawie tego za-
 wieszenia broni Tarnopol
 przechodzi w ręce polskie,
 natomiast miasta Czortków,
 Buczaez i Husiatyn pozosta-
 ją pod okupacją ukraińską.**

Z Moguncji donoszą, że na prawym
 brzegu Renu panuje ożywiony ruch. Za-
 kłady Kruppa zmniejszły jakoby pro-
 dukcję i wysyłają urządzenia, też zakłady
 wewnątrz Niemiec z maksymalną intensy-
 wnością pracują dniem i nocą.

— Kocham się — potwierdził z u-
 śmiechem człowieka, którego aniołowie
 tyłem porywają do nieba. —
 Warszawianka, młodzieńca, wykształ-
 cęna z dobrej rodziny... Na imię ma
 — Lili...

Konsulat polski opuści Berlin.

Pisma dodają, że jeżeli
 wiadomość powyższa spraw-
 dzi się, należy oczekiwać pol-
 skiego ataku na granicę nie-
 miecką.

Rząd niemiecki w sprawie armji gen. Hallera.

Erzberger prosi o odpowiedź w
 ciągu 48 godzin (!) Marszałek Foch
 odpowiedział w formie ultimatum do-
 magając się natychmiastowego usu-
 nięcia wszelkich przeszkód w prze-
 wle wojsk gen. Hallera.

Równocześnie zaś rząd niemiecki
 ogłasza w prasie berlińskiej celem
 „uspokojenia wzburzonej opinji” ofi-
 cjalny komunikat o wolnym przeje-
 ździe wojsk Hallera.

Co się dzieje na Górnym Śląsku?

Ujato się im aresztu-
 wów tylko „szliska” ofiar, reszta ucie-
 kła przez pola w lasy. W Katiubiu
 zastrzelili żołnierze niemieccy nie-
 zwykłe zastrzelonego daleca polskie-
 go, rolnika Murka, przyjaciela ks.
 proboszcza Kucyki. Z Olesina między
 innymi uciekli Polacy Lasowski
 Lemke, Skutlarz i inni. Niemcy po-
 ują na „podejrzanych” jak na dzikie
 zwierzęta.

Przytem rozpuszczają kłamstwa,
 Polacy chcieli opanować Olesno i po-
 łączyć się z redakcją z zagranicy.
 A przecież tak samo postępują i w dal-
 szych powiatach. Wziętania w Gliwi-
 esach, Bytomiu, Olesnie, Rybniku i in-
 nych miastach są przepelnione ofia-

rami polskimi, gdzie te są wprost
 torturowane.

Ludność górnośląska, doprowadzo-
 na do rozpaczy, głośno mówi, że w
 stosownej chwili porachuje się ze swo-
 imi ciemiężcami. Będzie to porachu-
 nek straszny, jakiego jeszcze Górny
 Śląsk nie widział. Wiedzą o tem
 dobrze Niemcy, to też wielu z nich
 już wyjechało w głąb Niemiec.

W powiecie pszczyńskim i rybnickim
 wybuchły strajki w kopalniach i
 fabrykach z powodu tych licznych a-
 resztowań. Komisarz Hosing, który
 — jak mówią — pierwszy zostanie po-
 wyszony, ogłosił w pismach, że po-
 wodem tych aresztowań są zbrodnie
 zdrady stanu ze strony Polaków. Tak
 postępuje socjalistyczny agitator, obe-
 cnie dyktator Górnego Śląska.

Miał feljeton.

...Pewnego dnia mój przyjaciel
 prześłał mi przesyłkę do kawiar-
 ni, w której od szeregu lat gwarzy-
 liśmy codziennie w szachy, polityko-
 waliśmy zawiązanie i obgadaliśmy
 bliższych.

— Zakochał się — pomyślałem z
 gorzocą. — Wiosna zrobiła swoje.
 Stracony człowiek.

W parę dni później zobaczyłem
 go z jakimś ładnem stworzeniem,
 które z gracją gwałcił stąpało małymi
 nożkami, zachwycając oienkami w
 kostkach. Nazajutra, spotkałem go
 w tem samym towarzystwie. Miał minę
 człowieka obłąkanego — pardon! —
 zakochanego, co jest jednak niemal
 synonimem, a gdy go zobaczył w
 sydenie później, z przykrością dojrza-
 łem, że biedak jest naprawdę i to po-
 ważnie chory na miłość.

Miał oczy somnabulika, usta spie-
 czone żarem miłosnej tęsknoty, nar-
 czył w butonierze, skandalicznie wy-
 polerowane paznokcie, nowe ubranie
 skrojone, jak poemat i o — zgrozo! —
 w dzisiejszych czasach — jedwabne
 pończochy, przy istic z paskarską a-
 rogacją potyskujących potraciwiskach
 — Coż się z tobą dzieje, nieszcze-
 sny człowieku? — zapytałem, patrząc
 na oblicze mego przyjaciela pokryte
 tą „interesującą” bladeścią, którą tę-
 sknota i niepokój miłości porywają
 podobno nawet twarze murzynów. —
 Kochasz się naturalnie...

— Kocham się — potwierdził z u-
 śmiechem człowieka, którego aniołowie
 tyłem porywają do nieba. —
 Warszawianka, młodzieńca, wykształ-
 cęna z dobrej rodziny... Na imię ma
 — Lili...

Spojrzał na zegarek i popędził,
 jak człowiek, który nagle dostał o-
 błądu. Biegno już, powiedział nie-
 przytomnym głosem:

— Przepraszam cię.. A Lili czeka
 w suknierni...

Machałem ręką, i poszedłem na
 szachy.

W przeciągu kilku tygodni wszę-
 dzie — w teatrze, w kawiarni, na
 koncertach, w parkach podczas ule-
 wnego deszczu czy względnej pogody
 spotykałem mego przyjaciela, o-
 czywiście z — Lili. Przez ten czas
 ten zawywał tak radosny, beztro-
 ski, lekkomyślny młodzieniec „sohndi
 czerniał, tak dziwnie przytem wy-
 szlachotniał”, że go niemal nie mógł
 poznać. Patrząc na niego, konstatu-
 wałem, że miłość jego jest stokroć
 straszliwszą chorobą, niż influenza
 hispańska, czy nawet tuberkuloza;
 i serdecznie współczułem z nieszczę-
 snym, który wpadł tak gruntośnie.

Pewnego dnia spotkałem mego
 przyjaciela o dziwo! — tutto solo.
 Miał już spojrenie bardziej przytom-
 ze, zato był smętny. Nie chciał go
 drażnić pytaniami, nie przywitałem
 się z nim. W kilka dni uczyniłem to
 samo, aż wreszcie zobaczyłem go o
 naszej dawnej godzinie, w naszej ulu-
 bionej kawiarni.

— Narodziłeś jesteś, marnotrawny
 syau — zawołałem radosnie, przyglą-
 dając mu się bacznie.

Był podejrzenie smętny, ale posta-
 tem zupełnie normalny, więc zarzy-
 kowałem niezbyt dyskretnym pyta-
 niem.

— A cóż dzieje się z twoją ubó-
 stwianą panną Lili?

— Westchał boleśnie i powiedział patrzeć w okno:
 — Wysła za matę.
 — Zrobił mi się przykro.
 Więc jeszcze jeden wiosenny marzał miłości zrodzony z zapachem kwiatnych brzoź rozwiłał ci życie — powiedziałem z przyjaznym współczuciem.
 — Tak, tak, mój kochany — potwierdził z roztarganiem, apragając dzienniki.
 — Więc wysła za matę... Maleńka, podobna do sewrickiej statuetki Lili — melancholizował politycznie.
 — Wysła za matę... I za kogo?
 Prayjacieli mój westchał jak człowiek naprawdę smutny i powiedział, rozstawiając uważnie szachy:
 ...Za mnie! Ha e i.

WZYWACIE BOGA!...

Wzywacie Boga w każdym dziele
 W waszych krzyżackich ustach... Bóg!
 Wy... Boga? Wy wynudaszyciele!
 Wy najfatszywi z Bożych slug!
 Wy... z Bogiem? Wy... Faryzeuszeli
 Na rozpac matkę, przysły tuł!
 Na chłostę dzieci i katuszel!
 Na krew, co tryska wam z pod stóp!
 Wy z Bogiem? Z krzyżem przed wiekami,
 Szliście w Grunwaldu krwawy smug,
 Ale Bóg wtedy nie był z wami,
 I dziś nie będzie z wami Bóg!
 Nie będzie Ten, co jest Miłością.
 Nie będzie Ten, co Prawdą zwani!
 Jak na Psem Polu waszym kościom
 I dzisiaj w poprzek stanie Pani!
 I dziś — w obronie tej ziemi,
 Co ją Piastowy orał plug,
 Przeciw wam — z gromem błyskawicy
 Przeciw wam... z nami pójdzie Bóg!

K. Laskowski (El).

Wiersz powyższy był zamieszczony w kalendarzu na 1919 r., który po zięciu w Warszawie skonfiskowano. Kalendarzy tych poszukiwano skwapliwie w całym kraju, a także skonfiskowano kilka tysięcy egzemplarzy w Częstochowie.

KRONIKA

Uroczystość Bożego Ciała

Przed 6-ciu z górą wiekami ustanowiono święto ku uczczeniu Eucharystji, zwane Bożym Ciałem. Od tej pory cały świat katolicki uroczystość je obchodził. W Polsce obchód święta Bożego Ciała odbywa się z wielkim przepychem, przy udziale wszystkich stanów narodu, stowarzyszeń, cechów itd.

Dziś, po zrzuconiu kajdan wiekowej niewoli, to święto, przypadające w najpiękniejszej porze wiosennej, nabiera specjalnego dla nas uroku.
 W blaskach słonecznych tysiącznych zastępy wywołanego ludu składają z głębi wypalonego radością serca gorące dzięki Przedwiecznemu za zmiłowanie, które narodowi naszemu okazał...

Osoby, tworzące asystę przy celebrowaniu, winny przybyć przed kościoł św. Zygmunta najpóźniej o g. 11 m. 20.

Wszystkie stowarzyszenia, cechy, korporacje i t. d., biorące udział w procesji winny się stawić na Nowym Rytku na wyznaczonych miejscach o godz. 11 rano.

Przed g. 12 w południe przy ołtarzu u zbiegu Alei i placu magistrackiego kapelan wojskowy odprawi Mszę św. połową, poczem wdąrowi przyłącza się do pochodu, który ruszy ku kościołowi św. Zygmunta.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polekich, za naszym pośrednictwem prosi swych członków o przybycie do lokalu Stowarzyszenia w dniu 19 b. m. o godzinie 10 rano w celu wzięcia udziału w sztafardem w procesji Bożego Ciała.

Gimnazjum i Seminarjum P. Burszówny, wzywa wszystkie uczennice od 3-iej klasy włącznie do stawienia się w stroju świątecznym dnia 19 b. m. na godz. 10 rano.

Zarząd Zrzeszenia Kobiet prosi wszystkie członkinie swoje do wzięcia

udziału w uroczystej procesji Bożego Ciała.

Zbiórka o godz. 11 ej rano przy Towarzystwie Rolniczem, Nowy Rynek nr. 1.

Zarząd Stowarzyszenia Rękodzielniczek „Dzwignia”, uprzejmie prosi członkinie o przybycie we czwartek o godzinie 10 i pół rano do lokalu własnego (Aleja II nr. 37) dla wzięcia udziału w procesji.

— Od Redakcji. Z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym uroczystości Bożego Ciała następnym numer „Gońca” wyjdzie w piątek o zwykłej porze.

— Koncert w parku Staszycy. W czwartek 19 b. m. t. j. w Boże Ciało w parku Staszycy od 6—9 w. odbędzie się koncert wojskowy, armji gen. Hallera na korzyść Sekcji świątecznej Sodalicji Marjańskiej przy Jasnej Górze. Bilety wejścia 50 fen. Uznawno i dzieci 30 f.

— Z Rady Opiekunów powiatowej. W ub. wtorek o godz. 8-iej wieczorem w siedzibie Rady opiekunów powiatowej odbyło się zebranie przedstawicieli instytucji dobroczynnych, opieki nad dziećmi na które ustalono szczegółowy wykaz lekarstw i odzieży dla poszczególnych instytucji chrześcijańskich i żydowskich.

Wykaz ten przedstawiony będzie komitetowi rozdzielczemu darów amerykańskich w Warszawie.

— Przegląd dodatkowy dla spóźnionych rekrutów. W sobotę, dnia 21 czerwca o godz. 8 ej rano w lokalu Powiatowej Komisji Uzupelnień, odbędzie się przegląd dodatkowy dla spóźnionych rekrutów 1896, 1897, 1898 roku i dla oshotników.

— Na Kąsowno letnie. Jak lat ubiegłych, tak i w tym roku Zarząd Kolonii Letnich przy Towarzystwie Dobroczynności w Częstochowie stara się przyjąć z pomocą bieżącej działalności i dać im zdrowy wypoczynek wakacyjny.

W tym celu dla powiększenia funduszu zarząd w dniu 29 czerwca to jest w święto Piotra i Pawła, u rzadzą kwestę publiczną, sprzedaż szneczki, wierzac, że ofiarna zawsze publiczność częstochowska i tym razem gorąco poprze sprawę odżywienia naszych dzieci.

Zapis chętnych kwestarek do dnia 24 czerwca przyjmuje p. Bielkowska w sklepie pod firmą „Janina” II Aleja Nr. 37.

— Okólnik ministerjum aprowizacji w sprawie opalu. Ministerjum aprowizacji, nadesłało do Magistratu m. Częstochowy okólnik treści następującej:

Doświadczenie z ubiegłych miesięcy b. r. wskazuje na to, że zaopatrywanie ludności w węgiel w ilościach minimalnego nawet zntyca jest rzeczą niemożliwą.

Wówczas, gdy w miesiącach maju i czerwcu, kiedy ludność w czesach przedwojennych zaopatrywała się zwykle w węgiel na zimę i kiedy z względu na mocność otrzymywania większej ilości wagonów przewóz tego węgla w większych ilościach był umiędliwiony — obecnie ilości przynajmniej znanego węgla dla opalu ludności zredukowane zostały do 16 proc. zapotrzebowanych przez Ministerstwo Apropwizacji.

Przyezyna tego jest niedostateczna ilość taboru kolejowego, który w pierwszym rzędzie obsługiwac musi potrzeby wojskowe, jak również konieczność osterzenia węgla dla potrzeb kolejowych i przemysłu w Ks. Poznanskiem i Galicji.

Polepszenie się sytuacji nastąpić może w niedalekiej przyszłości, gdy dostarczone będą Państwu większe ilości wagonów i parowozów, gdyż w sprawie tej rząd polski poczynił starania.

Wobec jednak ogólnej sytuacji politycznej Ministerstwo Apropwizacji ostrzega, że należy liczyć się z możliwością takich względów politycznych, które postawią ludność w położeniu trudnem, gdy dostarczenie węgla będzie zupełnie niemożliwem.

Wobec powyższego Ministerstwo Apropwizacji poleca poczynić kroki w celu zaopatrywania ludności w drzewo

opałowe i w torf i przystąpić do robienia najniezbędniejszych zapasów na zimę tych materiałów opałowych.

— Pomoc dla inwalidów. — Wydział informacyjno-prasowy Min. Spr. Wojsk. komunikuje, iż dla ujednolicenia rozbiżnie dotychczas działającej pracy zapomogowej społeczeństwa na rzecz polskich inwalidów wojennych przy sekcji opieki nad inwalidami został utworzony specjalny oddział dochodowy, do którego powinny się zwracać wszystkie instytucje społeczne, przedsiębiorstwa przemysłowe i poszczególnie osoby, pragnące na rzecz inwalidów wojennych składać ofiary w postaci składki, ziółek ulicznych, prezentu od dochodu, jednorazowych datków itp. tak w pieniądzu, jak i środkach żywnościowych i odzieży. Biuro oddziału dochodowego mieści się przy ul. Brackiej Nr. 16, III p.

— Ze Stowarzyszenia kelnerów. W dniu 12 czerwca odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia kelnerów.

Wybrano nowy zarząd, do którego weszli: prezes, J. Pawlik, sekretarz, St. Stępniewski i kasjer E. Za wiesz; jako zastępcy: St. Szymański, P. Lichoski i B. Wilczyński.

Na zjazd kelnerów do Warszawy, mający się odbyć dnia 23, 24 i 25 czerwca, wydelegowani: J. Pawlik, Wł. Bułski i St. Szymański. Stowarzyszenie obecnie liczy 27 członków.

— Z ministerjum sztuki kultury. W „Monitorze polskim” z dnia 14 czerwca Ministerjum sztuki i kultury ogłasza odcynny ustęp testamentu s. p. Władysława Zwady, który w dniu 31 grudnia 1918 roku zapisał Tow. muzycznemu w Warszawie, celom założenia szkoły muzycznej im Fryderyka Szopena posiadającą swoją, znajdującą się w Częstochowie, graniczącą z ul. Szkolną, Piękną i Czarną i graniczą Rajczyca ku Pięknemu ulicy, nazwą „Halina”.

— Wieczory Gierasińskie „Polonji”. W otoczeniu zaanomitogo humorysty Gierasińskiego weszła udział Marja Horaza (śpiew) Alfons Fortwilli anekdoty piosenkarz. Mili Kamiński (tańce) prof. Krupiński (akompaniament). Tak dobrany zespół daje gwarancję że teatr będzie wypełniony po brzegi. Bilety do nabycia w cukierni p. Działacza.

— W sprawie ruchu kolejowego w alejach ul. Kościuszki. Od jednego z mieszkańców ul. Kościuski otrzymał,emy kilka awsg treści następującej:

Za czasów gospodarstwa rosyjskiej niewolno było pod grozą surowej kary przejść po alejkach w ul. Kościuski i zabaz przestrzegli wszyscy, nawet wojskowi; dopiero okupanci niemiecscy utworzyli jazdę kolumną po alejkach, lecz tylko dla pojazdów wojskowych, osobom prywatnym w dalszym ciągu jazda była wzbronioną. Dziś, gdy mi sami jesteśmy gospodarzami i powinniśmy dbać więcej niż nasi poprzedni opiekunowie o zdrowotność miasta uważamy sobie za obowiązek przejść nie ulicą a alejkami które absolutnie do tego celu nie nadają się po przejeździe bowiem najbliższego pojazdu, nie zwołując do już o wozach ciężarowych i samochodach, tumany kurzu z najczarniejszego rodzaju zarzaskami chorobotwórczymi unoszą się po ulicy i wiskają do mieszkań.

O otworzeniu osien w mieszkaniach wobec tego kowry być nie może, a duzenie się w nieprzewietrzonym mieszkaniu nie jest chyba wskazaniem i dodatnio nie wpływa na zdrowie mieszkańców.

Opowiżaniem przeto odnosnych władz jest wejrzeć w tę sprawę, gdyż lekceważenie zdrowotności miasta może narazić nas nietylko na rozszerzenie się istniejących chorób, ale nawet na ogólną epidemję.

— Przyczyny drożyzny. — Donoszą nam o fakcie charakterystycznym do pewnego stopnia przyczynę drożyzny, która daje się tak dotkliwie odczuwać ludności naszego miasta. Mianowicie przekupki wykupują na rogatkach produkty żywnościowe i nabiał od właścicieli, by je sprzedać po tem z gru-

bym zarobkiem wygotdronemu mieszkańcowi. Do tego rodzaju przekupki na rogatce przy ul. św. Barbary należy Janina Bazykowska. Na uwagę, zwróconą jej przez policjanta, odpowiadała, że się niczego nie obawia i handlować będzie, jak chce. Mieszkańcy tej dzielnicy za naszym pośrednictwem apelują do czynników miarodajnych, aby położyli kres ogłaśnianiu ludności przez przekupki, którzy płać wiskają, nom wszelką żądana cenę, potęgując w ten sposób drożyznę.

— Czy wyzysk? Wczoraj zgłosił się do nas p. Pleśkaczyski i oświadczył co następuje:
 P. Lejbuś Nowak sprzedaje otenkie wolowe flaki w cenie 4 mk. za 8 metrów. Tymczasem 40 metrów takiego flaka z całej sztuki kosztują co zaledwie 5 marek. Flaki te używane są do wyrobu kiełbas i to tłumaczy do pewnego stopnia ich drożyznę.

Srubowanie cen na flaki przez p. Nowaka odbija się w głównej mierze na kieszeniach spożywców, bowiem pp. rzeźnicy odpowiednio do ceny flaków podnoszą cenę kiełbas, sądmży, że sprawa ta winna zbadana bliżej Urząd walki z lichwą i paskarstwem.

— Z „Paryskiego”. I seria głośnego obrazu z życia wielkomiejskiego p. t. „Proteya” czyli Tajemnice zamku Malmort demonstrowana będzie dziś po raz ostatni, II seria wystawiona będzie w piątek.

— Z teatru „Odeon”. Od dnia dzisiejszego II seria słynnego dramatu kinematograficznego „Najukochansza Żona Maharadzy”, zalecającego się egzotyyczną wystawą.

— Z kina-teatru „Polonia”. Od czwartku kinoteatr „Polonia” nalezający obecnie do p. Certowicza, wystawia obraz z Maxem Linderem p. t. „Max Linder żyje” komedja w 2-ech aktach, oras dram w 4-ech aktach p. t. „Mater Dolorosa”.

Źródła dochodu Straży ogniowej.

Straż ogniowa ochotnicza m. Częstochowy, jako instytucja społeczna, mająca na celu ochronę i mienia wespół obywateli przed pożarem, winna być popierana przez ogół mieszkańców miasta. Uważamy, że najracjonalniejszym sposobem zapewnienia Straży stałych funduszy utrzymania byłoby subsydja Magistratu, który odpowiednią sumą zapomogową mógłby rozłożyć na wszystkich mieszkańców. Byłby to dla każdego ciężar minimalny, a Straż zyskałaby stałe podstawy egzystencji. Tymczasem obecnie, nie posiadając stałych źródeł dochodu, Straż ochotnicza zmuszona jest ozerpać część dochodu z rozmaitych przedsiębiorstw, m. in. z kominiarstwa.

W ostatnich czasach, z powodu podrożenia robotnicy, wyeler kominów nie przyniósł absolutnie żadnych zysków. To też zarząd Straży wystąpił do Magistratu, przedstawiając niemożliwość zajmowania się nadal wyelerem kominów.

W związku z powyższą sprawą odbyło się w Magistracie zebranie komisji do ustalenia sprawy wyeleru kominów w mieście z udziałem przedstawicieli Magistratu, Straży ogniowej, obydwu Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, przedstawicieli kominarzy, pracujących przy Straży wolnych zawodów kominarskich.

Po dłuższej dyskusji postanowiono większością głosów prawa wyeleru kominów w mieście na rok bieżący t. j. do 1 stycznia 1920 r. pozostawić przy Straży. Ponieważ budżet Straży na kominiarstwo wynosi 68,000 mk. rocznie, w celu pokrycia tych wydatków komisja postanowiła zwrócić się do Rady miejskiej z wnioskiem, aby opłatę za wyeler kominów rozłożyć nie na obywateli, lecz na mieszkańców używających palenisk. Według obliczenia komisji w mieście znajduje się 32,528 palenisk, z których 2628 należy odrzucić z powodu niewypalności mieszkańców, korzystających z palenisk, pozostaje prawie 30,000 palenisk, czyli na każde palenisko wypadnie 2 mk. 20 fen. roczniego podatku.

Wniosek powyższy komisji rozważany będzie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Teatr „PARYSKI”

ul. Pańny Marji Nr. 19

PROGRAM

od poniedziałku 16 do czwartku 19 Czerwca r. b.

Sensacja chwili!

Muzyka Oktet Artystyczny pod dyrykcją p. Jerzego Bursika b. dyrektora orkiestry w Zakopanem.

SENSACJA!

Głośny obraz z cyklu awanturycznych dramatów francuskich.

SENSACJA

„PROTEA” „Tajemnice zamku Malmort”

p. t.

Sensacyjny dramat detektywny w 6-ciu częściach słynnej wytwórni paryskiej „ECLAIR”.

Ceny miejsce zwykle.

Bufet cukierniczy na miejscu.

Teatr letni

„Kino-Polonia” w ogrodzie „Apollo”

ul. Pańny Maryi 12.

Tęsknota za przedwojenną pogodą humoru — wojna już ludzkości dokuczyla!!!

Maks Linder żyje

Do homerycznego śmiechu pobudzająca komedia z serii 1919 r.

Maks i 2 amerykanki

Tylko 3 dni!

Czwartek 19, Niedziela 22 i Poniedziałek 23

Sensacja! Dla dzieci wzbronione!

MATER DOLOROSA

(Matka bolejąca)

o waruszającej treści dramat w 4-ch częściach. Słynna artystka EMMA LYNN.

Orkiestra Szkoła Artystyczny.

Ceny miejsc zwykle.

„Nasi bracia” czesi mordercami.

W świeżej pamięci mamy jeszcze straszną krzywdę, jaką wyrządzili na ludowi polskiemu czesi, napadając zdradziecko na Śląsk Cieszyński w chwili, kiedy Polska wszystkie siły wyżyła, aby stawić opór naszym wrogom na Wschodzie. Była to podłość ze strony „pobratymców” czeskich wielka, no ale podłość w polityce to rzecz, która i dziś i jeszcze często święci tryumfy. Rzecz taką z czasem możnaby przeboleć; hańbę taką czesi mogliby zmyć w przyszłości, wysiągając dłoń do Polski i szczerze stając u jej boku do wspólnej walki z odwiecznym wrogiem germańskim. Ale w czasie tego napadu naszyli fakty, których nie zmży ani zatroszować nie potrafi, fakty bestialskiego mordowania Polaków wziętych do niewoli przez Czechów. Wiele tych faktów pozostanie w ukryciu, ale niektóre zostały zbadane i ustalone. Fotografie siedmiu ofiar zbrodniczej działalności czeskiej przesłano Konferencji pokojowej. Korzystając z uprzejmości p. Tabaczyńskiego, który przyjechał z frontu na urlop i posiada

również owe fotografie (odbite tylko w 2 egzemplarzach) wystawiamy je z dniem dzisiejszym w oknie administracji naszego pisma na widok publiczny, jako świadectwo szewierzenia tych naszych niby kulturalnych pobratymców. Torturowani kolbami i bagnietami, palący ci rzuceni byli żywcem na płonący stos, prawdopodobnie dla zatarcia śladów zbrodni. Mordowano ich w Skoczowie, odległym o 12 kilometrów od Cieszyna; gdy po noc nadeszła, jeszcze wszyscy żołnierze, prócz kap. Hallera dawali słabe oznaki życia, choć mieli wypalone części ciała, a niektórzy wstrząśnięci. Obraz zgrozy i woi jaką z palonych ofiar się rozchodziła były nie do wytrzymania.

Na fot. 1-iej widzimy zwłoki kap. Hallera, brata gen. Hallera, rannego dobitnie czeskimi bagnietami i kolbami. Na fot., oznaczonej nr. 3 żołnierz Musialik (czy Michałik? nazwiska nie możemy narazie stwierdzić), pochodzący podobno z okolic Częstochowy.

Tak to „nasi bracia” czesi obchodzą się z jeńcami Polakami.

Polskiemu, i odmawiają spełnienia rozkazów. Na jednym z odcinków frontowych przed kilku dniami zażądała potrzeba rozbrojenia przemoją 2 kompanji Milicji Ludowej.

Po obzernej mowie wnioskodawcy zabrał głos poseł socjalistyczny Napiórkowski, który stanął bezwzględnie po stronie Milicji Ludowej. Przeciwnie mowie tej rozległy się gwałtowne protesty. Wśród tumultu zabrał głos min. Wojciechowski, proponując dyskusję nad tą sprawą odłożył do wyniku śledztwa.

Większość Sejmu 147 głosami przeciw 116 uchwaliła nagłośnić wniosek.

Podczas przemowy pos. Kołfanta go nad meritum sprawy lewica wszczęła ogromny hałas. Pos. Da sztycki oświadczył, iż postawienie takiego wniosku uwaga i za taktyczne niezaczenia całego frontu wschodniego.

Wśród ogólnego hałasu marszałek zmuszony był przerwać posiedzenie.

Humor i Satyra.

Och to przedmurzel

— Co Polska zrobi z wolnością, którą niespodziewanie odzyskała?

— Odbaryj nas żydów, rusinów i litwinów, a sobie pozostawi postannictwo obrony tych ludów przed nawalającą się Wschodem. — „Szczutek”.

Ostatnie wiadomości.

Polskiej Agencji Telegraficznej (Telegr. własne „Gońca Częstoch.”)

Kontrpropozycje austriackie
Paryż, 18 | 6. Austriackie kontrpropozycje pokojowe, zawierające 30 stron druku zostały doręczone francuskiemu ministerstwu zagranicznemu.

Zniwo wojny.

Berlin, 18 | 6. Brockdorff przybył wczoraj do Wejmaru. Rozposzęto natychmiast tłumaczenie odpowiedzi antenty, wręczonej Brockdorffowi w Wersalu. — Z listu Clemenceau, dołączanego do odpowiedzi antenty Niemcom, wynika, że w wojnie ostatniej przeszło było 7 milionów zabitych i 20 milionów rannych.

Pomoc Trockiiego dla Khuna
Paryż, 18 | 6. Bolszewicy chcą wspomóc nadziarów, aszatkowali rumuńsk nad Dniestrem, by trzymać wojska rumuńskie na uwłazi.

Walka z bolszewizmem w Ameryce.

Waszyngton, 18 | 6. Uchwaly komisji senatu co do śledztwa w sprawie rachów przewrotowych dowodzą, że senat postanowił obostrzyć postanowienia przeciwn anarchij organizacją przewrotowym. Osobne rozporządzenia dotyczą bolszewików amerykańskich.

Tabela nieurzędowa

wygranych VI Loterii Klasowej Rały Głównej Opiekunkczej.

W 8-ym dniu ciągnięcia 5 klasy główne wygrane padły na numery następujące:

Mk. 300,000 na N r 48458.

Mk. 80,000 na N ry 17641.

Mk. 5,000 na N ry 2813 12886

15457.

Mk. 3,000 N-ry 5026 8782 14372

26702.

Mk. 1,000 na N-ry 3177 8528

3874 4314 7784 17711 17807 26996

31096 39490 42474 49461.

Mk. 800 na N-ry 2869 6579 7720

9158 11218 12966 18299 15922 17691

18572 19080 26849 24492 24664 24701

27204 28783 29942 31926 32760 82947

35585 35984 37148 89706 40410 42185

46770

Mk. 400 na N ry 60 2585 4101

7805 7724 10241 12016 12969 13243

13463 16969 16974 18568 18780 21162

24458 26009 26245 28528 28620 29952

31739 82333 88023 37112 37879 88429

88918 39896 40673 41679 43232 44118

46872 48010.

V ta klasa 9-ty dzień ciągnięcia.

Mk. 100,000 na N r. 11756.

Mk. 10,000 na N r. 47813.

Mk. 5,000 na N r. 18501.

Mk. 3,000 na N-ry 366381 48501

Mk. 1,500 na N-ry 4131 16810

47778 40805 42714 4417a.

Mk. 1,000 na N ry 2879 9573

11825 26825 29886 81771 38991 40112

41571 42730.

Mk. 800 na N-ry 4902 6881 7455

9826 12276 14516 15881 16408 17074

20383 26963 26539 27644 28404 29818

36891 37268 37897 38689 53915 44121

46518 47011 49740 49906.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty „Gońca Częstochowskiego,

Mydło do prania

Częstochowskich fabryk z zawartością tłuszczu 63—65 %

Cena mk. 9 fen. 50 za funt

połca Skład Apteczny W. OLEŃ

III Aleja Nr. 46.

Potrzebny uczciwy chłopiec do roznoszenia „Gońca” zaraz

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W budkach na Nowym Rynku sprzedawany biera za funt chleba żytniego 2 i pół marki, a za funt kielbasy najwyższej 8 mk. Przekonawszy się o tem oświadczy, prosząc o interwencję posternakowego policjanta. Ale gdy przybyłem z policjantem do jednego ze sprzedawców, ten na pytanie, po czemu sprzedaje chleb, odpowiedział, że po 2 mk. za funt. Wobec tego zarzućmy sprzedawcy fałsz, na co otrzymałem z jego strony odpowiedź: „Co to pana może obchodzić? Dlaczego się pan lituje nad chłamałami?”

Pragnąłbym wiedzieć, czy niema środków, aby tych handlarzy doprowadzić do porządku?

Z poważaniem Wawrzyniec Lis. Częstochowa, 18 | 6 1919 r.

Z kraju.

Strajk rolny.
Rozposzęty w poniedziałek w pow. radomskim strajk służby wojarowej trwa dalej i objął już prawie wszystkie folwarki. Prawie nigdzie służba nie wystąpiła samownie, rzadko gdzie wystąpiły „roskas” z Radomia, przeważnie zaś dopiero pod wpływem teroru, stosowanego przez zawodowych organizatorów bezrobocia.

Wobec bowiem na ogół wprost niechętnego względem strajku stanowiska służby folwarczej sadowolonej z warunków ofiarowanych dobrowolnie przez sianian w d. 13 stycznia b. r., agitatorzy musieli użyć siły, spędzając służbę z pola i od robo-

ty, były tylko strajk przeprowadzić. Od folwarku do folwarku przesiadają, pomimo stanu wyjątkowego, bandy uzbrojone w kije i palki i tymi dopiero argumentami osiągają swój cel.

Rzuconie klątwy na pskarzy w Lublinie. W ub. wtorek w wielkiej synagodze w Lublinie, odbyła się ceremonia rzucenia klątwy „ohajiw” na tych wszystkich, którzy nadmiernie podnoszą ceny na towary pierwszej potrzeby. Rzuconia klątwy dokonali przy uroczystym ceremoniale w obecności 2 góra piętnastu tysięcy osób rabin miejscowy w otoczeniu rabinatu i dozorą bóżniczego. Równocześnie wybrana została komisja społeczna, złożona z 20 osób, mająca za zadanie zbadanie cen dotyczących i określenia cen matymalnych na różne artykuły żywnościowe, oraz przedmioty pierwszej potrzeby.

Zajścia w Sejmie.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przyszło do gwałtownego zajścia po zakończeniu dyskusji ogólnej w sprawie rolniej.

P. Marszałek zawiadomił Izbę, że do łaski marszałkowskiej wpłynął nagły wniosek pos. Skupia (Zw. L. Nar.) w sprawie niewysiania na front Milicji Ludowej, z powodu alarmujących wiadomości, że wysłano tam oddziały Milicji Ludowej szerszą agitację wroga Państwa w Wojsku

